

CzyTAM TU - młodzi o ksi kach

- konkurs literacki

POWIE YCIA

Czytam. Zm czenie bardzo si na mnie odbija. Powie dziwnie si zap tla. Literki zmieniaj kolejno , a ja staram skupi si na ich poprawnej kolejno ci. Cofam si o dwie linijki. Nie pami tam kontekstu. Co zrobiła główna bohaterka? Cofam si kolejne kilka linijek. Słowa układaj si wci w inne szyki. Czytam po raz kolejny teoretycznie przeczytane ju zdania. Młodzi, zakochani w sobie po uszy staj si starym mał e stwem. Co si tu dzieje? Romans kultowego literata zmienia si za ka dym razem gdy powtarzam zdanie. Czytam zdania na głos: Biegł pod aj c za głosem swojej ony. Wołała go, jak gdyby działo si co straszego. Strona 84. Przed paroma chwilami młodzi kochankowie całuj cy si przy wietle ksi yca. Czytałam t stron kilka razy. Dlaczego wszystko si zmienia w takim tempie? Mo e to po prostu sen? Zasn łam z ksi k , a to, co czytam jest po prostu dziwnym l kiem przed yciem i lud mi. Przecie to w snach ujawniaj si nasze najskrytsze obawy. Wszystkie fobie i urazy trzymane w sobie przez lata. Ale ja przecie wiem kiedy zasypiam. Zawsze w nie widz pustk i nic poza tym. Wszystko zaczyna wirowa . Ja jednak zostaj w miejscu. Moje mieszkanie zmienia si . Widz nowe rzeczy. Wszystko si starzeje, zostaje wymienione na nowe, zast pione lepszym. Widz powoli skr can kołysk . Wszystko si porusza. Kurz z pomieszczenia opada i wznosi si za ka dym razem, gdy dokonywana jest jaka zmiana. Słysz huk. Zatykam uszy z przera eniem rozgl daj c si wokół. Patrz na dłonie. S stare i pomarszczone. One s moje? Ja mam dopiero 22 lata. To niemo liwe. Słysz ogłuszaj cy szum. Kurz wznosi si po raz kolejny. Wszystko wiruje coraz szybciej, a tylko ja i moja ksi ka stoimy na rodku bezwładnie poddaj c si ka dej z fal tej dziwnej energii. Zamykam oczy ciskaj c opowie swoimi cherlawymi dło mi. Wszystko ustaje. Le na łó ku z moj ksi k . Rozgl dam si wokół, gdzie wszystko wygl da całkiem inaczej. Czuj zapach spalenizny, lecz nie rusza mnie to. Na razie włada mn ochota przeczytania jeszcze jednego zdania ksi ki. Czuj , e ona da mi odpowied . Otwieram na ostatniej stronie. Widz wyra nie podkre lony Epilog. Czytam go na głos, by mie pewno co przeczytałam, mimo e zm czenie odeszło ju dawno. Odeszła wraz z ogniem. Czy to niepokój? Tak, to na pewno to. Ka dy w tak dziwnym nie czułby to, co ja. Zapach jest coraz wyra niejszy, a ja zaczynam si nerwowo rozgl da . Pragn wsta i otworzy drzwi. My l o tym tak intensywnie, e dzieje si to samo z siebie. Przez futryny do pomieszczenia wdzieraj si ta cz ce płomyki. Iskierki zabawnie figluj , a ja patrz w nie jak zahipnotyzowana. Tak bardzo chciałabym je dotkn lecz nie mog . Le i nie jestem w stanie wsta . Oddaje si widokowi zbli aj cych si chochlików. Wołam o pomoc, lecz moja dusza chce by z nimi. Aleksander! Pomó mi! Błagam... niech kto mi pomo e! Dlaczego ja to krzycz ? Jestem przecie szcz liwa. Le c oddaje si przyjemno ci jaka mnie ogarnia. Zasypiaj c słysz jeszcze tylko ciche wołanie gdzie z korytarza. Aniu! Kochanie odezwij si !. Wszystko milknie. Ciemno , czarna dziura. Widz tylko ksi k . ycie w ogniu mojego autorstwa. Obraz si rozmazuje, a ja wiem, e to było moje ycie. Ono tak jak i wszystko ulatuje zanim zd ymy si obejrze . Wszyscy spisujemy ksi gi ycia. Ksi gi, b d ce cz sto po prostu nie odkrytymi przez nikogo powie ciami. Moja powie mimo 84 stron była zbyt krótka, zbyt mało charakterystyczna... Jej cz ci zapami taj tylko niektóre osoby, b d ce w czasie jej spisywania blisko mnie. Mo liwe, e za kilka lat nikt ju nie b dzie pami tał młodej dziewczyny prze ywaj cej wzloty i upadki... Mo liwe, e nikt nawet nie zapami ta tej starej kobiety, przykutej do łó ka, dla której ogie stał si wybawieniem... Ale ona zapami ta te twarze. Te radosne momenty z młodym chłopakiem o cudnym imieniu Aleksander. Te wszystkie momenty, które były dla nich radosne i smutne. Ona zapami ta wszystko. Oby tylko jej powie nie spłon ła...

autor: AGRAFKA